

Czwarty dzień rozpraw.

JL/MD.

345⁶⁰

15/2.

zaczyna się szybko rozmnażać i rozprzestrzeniać. o ile ma do tego dane, albo różnicować strukturę zawodową. Wtedy przechodzi z zaludnienia o typie rolniczym do zaludnienia przemysłowego.

Otóż jest różnica w stadiach rozwoju. Rozwój ten w Europie ciękawie się ułożył. Najbardziej zagrożony dekadencją demograficzną jest zachód Europy i północ, potem idą Niemcy, a wreszcie narody słowiańskie, narody środkowej Europy, a na końcu Z.S.R.R.

Jeżeli chodzi o jednostkę czasu, to według pracy grona uczonych amerykańskich z Princeton New Jersey wydanej w 1944 r. przez Ligę Narodów, La population future de l'Europe et de l'Union Soviétique za jednostkę czasu przyjęto jedną generację, czyli mniej więcej 33 lata.

Jeżeli chodzi o Polaków i narody słowiańskie, narody centralnej Europy, to one są spóźnione w tym procesie dekadencji demograficznej o jedno pokolenie. Z.S.R.R. o 2 pokolenia. Niemcy i Włochy były poprostu o 5 minut przed 12 w rozwoju demograficznym dlatego sięgnęły do takich środków, do jakich uciekła się Rzesza.

Prok. Sawicki: Czy możnaby wyciągnąć taki wniosek, że Niemcy w r. 1939 były raczej przestrzenią z narodem coraz bardziej umniejszającym się a nie narodem bez przestrzeni?

Biegły Kopeć: Niemcy w r. 1939 nie osiągnęły apogeum rozwoju demograficznego, które miało przyjść w r. 1955. Wtedy ludność ich miała zacząć się zmniejszać.

Prok. Sawicki wtedy, kiedy ludność Polski miała się zwiększyć o 21 $\frac{1}{2}$ miliona ???

Biegły: Tak.

Przewodniczący: Więcej pytań nie ma? /Nie ma/.

Prokurator i obrońcy: nie ma
Zwalniam biegłego.

/Profesor Grzywo-Dąbrowski Wiktor, lat 61, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Zakładu Medycyny Sądowej, w stosunku do stron - obcy/.

Czwarty dzień rozpraw.

JL / MD.

61

346

15/3.

Pan Profesor został powołany w charakterze biegłego w zakresie metod i sposobów zabijania ludzi w Polsce przez władze okupacyjne. Proszę w tym względzie o dokładne sprawozdanie i wypowiedzenie opinii.

Biegły Grzywo-Dąbrowski: Najwyższy Trybunał moje orzeczenie oparę z jednej strony na materiale, którym rozporządzałem, jako kierownik Zakładu Medycyny Sądowej przez cały okres okupacji niemieckiej. ~~Na~~ Zakład przez cały ten okres był czynny i miałem możliwość nieznacznego procentu obserwowania dokładnie tylko ~~wypadków~~ wypadków, bo nie wszystkie zwłoki mordowanych były dostarczane do naszego Zakładu, były jednak dostarczane w dużym stopniu.

W 1942 r., 1943 i w końcu 1944 ilość zwłok dostarczanych była szczególnie duża. Niestety wszystkie materiały się spaliły, bo Zakład został spalony już po powstaniu przez Niemców, jednakże pozostało mi ogólne wrażenie o którym mógłbym szczegółowiej poinformować Wysoki Trybunał.

W tym okresie nie było prawie dnia, żeby nie przywołano do Zakładu Medycyny Sądowej zwłok ludzi zabitych na ulicach Warszawy, w ogromnej większości wypadków zabici byli przez patroły w czasie strzelaniny ulicznej, tak że w tym czasie przeważnie mieliśmy do czynienia z ranami postrzałowymi najrozmaitszych typów. Drugim typem zwłok, których nam dostarczano bardzo rzadko były to zwłoki ludzi po badaniach przez Niemców w Al. Szucha.

34462

16/1

4-ty dzień

Drugi przypadek utkwił mi w pamięci, ponieważ ^{jedną} osobą
znaczącą, dr Białokura z żoną, zamordowanego na ul. Saucha.
Rany postrzałowej nie było, natomiast znalazłem ślady,
nad szkie krwią, zamordowanie było przez bicia jakimś tępym
narzędziem. Nie była robiona sekcja, wszystkie notatki,
niestety, zaginęły.

Z wybitnych postaci, które pozostały w mojej pamięci
to zwłoki gen. Bażachowicza, zastrzelonego na ulicy.

Te byłyby obserwacje bardzo krótkie z okresu okupacji.

Drugi typ badań dotyczył przeprowadzanych ekshumacji.
Miałem możliwość brać udział w ekshumacjach na Palmirach,
w lesie Kabackim, w Piaseczyńskim i w okolicach Piaseczna.
Osobiście sam przeprowadzałem w większości wypadków badania,
względnie moi asystenci pod moim kierunkiem. Cały materiał
został mi dostarczony i na podstawie tego mogę twierdzić, iż
miałem możliwość zbadać 177 zwłok. Były to ekshumacje wypad-
ków dawniejszych, Palmiry w 1939/40 i następnie 1942/43.

Trudno stwierdzić, jakie przyczyny były śmierci. Były
to groby wspólne rozmaitej wielkości, niektóre po 100 osób,
w innych kilka, kilkanaście, były i pojedyncze. Zwłoki le-
żały bez żadnego porządkowego układu, jedne na drugich. Wy-
glądało to tak, że rozstrzeliwania były przeprowadzane przez
stawianie ludzi nad brzegiem szorstkiego na 2-3 m dołu i
jeszcze żyjących tam ich powalano.

Ponatem w lesie pokazywali mi ci, którzy, jak gajowi,
często podpatrywali egzekucje, ślady kul w wielu miej-
scach na drzewach i opowiadali mi, iż niektórzy wyrwali się

16/2

4-ty dzień

i uciekali inbyli w czasie ucieszki zabici.

Na zwłokach stwierdzone barzże rozległe zmiany postmiertne w postaci gnicia, strupieszenia, wysychania, mumifikacji zwłok. Ogromna większość przypadków spowodowania śmierci była z powodu strzału z przodu. Na 177 wypadków dotyczyło te 114 wypadków. Z tyłu było około 50 wypadków.

Trudne zresztą było to stwierdzić, ponieważ czaszki były rozsądzone w kawałki i nie wszystkie kawałki udało się zebrać. W większości udało się stwierdzić, że strzały były z tyłu, w kilkunastu stwierdzone, iż były z przodu, w kilkunastu stwierdzone, iż były z przodu i w klatkę piersiową, inne tylko w piersi, częściowo z tyłu. Tylko w 12 wypadkach stwierdzone uszkodzenie kręgosłupa, czaszki względnie szczęk, tak iż uderzenia były jakimś ciężkim przedmiotem, kolbą karabinową czy czymś innym, bo były zgniecenie, uszkodzenia kosci. W 2 wypadkach było stwierdzone użycie granatów ręcznych. Nie zawsze jednak można było ustalić dokładnie rodzaj uszkodzenia.

Czy były zasypywane tylko trupy, czy za życia osoby rannę. Na ogół trzeba powiedzieć, że mając na względzie barzże rozległe uszkodzenia oraz charakter broni używanej głównie wojskowej długiej, postrzały były zawsze prawie ~~mi~~ śmiertlone i śmierć następowała szybke. W ogromnej większości przypadków trzeba przyjąć, że grzebano trupy. W kilkunastu stwierdzone powierzchowne postrzały głowy, nogi.

349 64

16/3

4-ty dzień

W kilku przypadkach można przypuszczać, że osoby dostały się do dołu za życia i mogły być przysypane ziemią i mogły umrzeć wskutek zaduszenia się we wspólnym grobie.

Pozatem w 6 wypadkach stwierdzono na twarzy zwłok kobiecych przepaski na oczy. Wyglądałoby, że przed egzekucją zasłaniane oczy.

Jeszcze jeden przypadek mogę przytoczyć? mężczyzny, badanego później przez mnie, który w początkach sierpnia 1944 został wzięty przez Niemców do noszenia trupów i składania ich na stosie. W pewnym momencie dostał postrzał w szyję i będąc już na stosie, który się palił, udało mu się wyszeptać ze stosu z pod trupów. Stwierdziłem przy badaniu liczne oparzenia i rany postrzałowe.

Przypominam sobie również wypadek w swoim czasie kobiety, która w takich warunkach uratowała swoje życie.

To byłoby wszystko, co mogę powiedzieć.

Sędzia Rybczynski: Czy Pan brał udział w badaniu pomieszczeń w więzieniu wojskowym przy ul. Gęsiej?

Biegły Grzywe-Dąbrowski: Oglądałem te pomieszczenia.

Nie nie mogłem stwierdzić, ponieważ w międzyczasie były rozmaite przeróbki, a na terenie ~~nie~~ oglądałem takie miejsca, gdzie były popioły i stwierdziłem sporo kości o charakterze kości ludzkich. Pozatem w jednej piwnicy widziałem piec, w którym były resztki kości ludzkich. Jaka była przyczyna śmierci tych osób i ile ich było nie mogę nic powiedzieć, ponieważ żadnych danych na to nie mam.

16/4

350

65

4-ty dzień

Sędzia Rybożynski: Ile dołów było na terenie tego więzienia wojskowego?

Biegły Grzywo-Dąbrowski: Tam dołów właściwie nie było. Pokazywano mi kilkanaście na podwórku, gdzie były popioły i gdzie znalazłem resztki kości ludzkich. Robiono małe dołki, jakie pół metra głębokości, były tam popioły, ale ja dalej w tych badaniach udziału już nie brałem, a na zasadzie popiołów nie można stwierdzić, czy pochodziły one ze spalenia ludzi.

Sędzia Rybożynski: Czy pan profesor był na ul. Szucha w piwnicy?

Biegły: Chodziłem po tych piwnicach. Widziałem grubą warstwę popiołu i znalazłem resztki kości ludzkich. Jednak dalszej sprawy ja nie znam.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

354 66

~~Bieży...~~

Prokurator Siewierski. Chcę z pytać: Był tam jeden charakterystyczny grób, który wskazywał na praktykę zabijania na krawędzi grobu?

Bieży Grzywo-Dąbrowski. Bardzo często sądząc z konfiguracji wspólnego grobu było tak, że stawiano tych ludzi na krawędzi i ciało padało w dół. W jednym wypadku widziałem ciało stojące głową na dół w grobie, widziałem stopy obute, głowa była skośnie między innymi trupami w dole. Ta pozycja wskazuje, że ciało upadło na inne trupy i zostało zasypane.

Prok. Siewierski. Ten charakterystyczny wypadek, o którym Pan mówił, z położeniem na płonący stos przypadkowo postrzelonego z jakiej jest daty?

Bieży 9 sierpień 1944 r.

Przewodniczący: Dziękuję Prof. i zwalnię go.

Erax